

Olszewska, Halina

Lucjan Czerwiński (1895-1971)

Rocznik Mazowiecki 5, 429-432

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HALINA OLSZEWSKA

LUCJAN CZERWIŃSKI
(1895—1971)

In memory of Lucjan Czerwiński (1895—1971)

Lucjan Czerwiński, urodzony 26 czerwca 1895 r., był rodowitym mławianinem. W wieku 6 lat rozpoczął naukę w szkole powszechnej w Mławie; po czterech latach jako bardzo dobry uczeń bez egzaminu został przyjęty do drugiej klasy „wyższej” niejako szkoły, prowadzonej przez Polaka Antoniego Grunwalda. W swoich pamiętnikarskich notatkach brat mój, obdarzony doskonałą pamięcią, poza wielu epizodami z życia szkoły i głębokimi wyrazami szacunku dla swych wychowawców, wspomina także o dwu wydarzeniach historycznych (w okresie lat 1901—1906), mianowicie o wojnie z Japonią i rewolucji 1905 roku. Nadmieniam m. in., że zwłaszcza rewolucja i strajki szkolne znalazły swoje odbicie również i w Mławie. Pamiętał doskonale, że zapowiedź nowej konstytucji i pewnych swobód obywatelskich dla Królestwa Polskiego budziła w społeczeństwie nasilone odruchy patriotyczne, których objawem były manifestacje, wiece, kolportaż ulotek, czy wreszcie śpiewanie pieśni patriotycznych. Lucjan, jako 10-letni chłopiec, głębszych przyczyn tych ruchów dostatecznie nie rozumiał, podniecały Go jednak podświadomie, widział i czuł, że coś ważnego się dzieje, i gdy tylko na wezwanie starszych kolegów doszło do strajku szkolnego, wziął w nim udział, choć wśród dzieci nazywało się to tylko kilkudniowymi „wagarami”.

W 1906 r., dzięki staraniom pewnej grupy ludzi, a głównie Bronisława Klickiego i Edmunda Fankanowskiego, powstała w Mławie 7-klasowa Szkoła Handlowa, do której pomimo dość wysokiego czesnego rodzice postanowili posłać Lucjana. I tym razem wobec dobrych wyników w poprzednich szkołach zdał egzamin od razu do 2 klasy. Po uzyskaniu matury w 1913 r. przygotowuje się do egzaminów, mając zamiar wstąpić do Instytutu Mierniczego w Połtawie. Niestety, wybuch wojny w 1914 r.

i wysłanie ojca jako urzędnika najpierw do Warszawy, a później do Rosji przekreśliły marzenia o studiach. Tułaczka i praca najpierw w Aleksandrowie (gub. włodzimierskiej), później na Białorusi w Słucku w niebezpiecznej strefie przyfrontowej w Zarządzie Inżynierii Wojskowej, następnie malaria i szkorbut, a wreszcie depreczący po piętach młodemu Polakowi żandarmi — zapędzili Lucjana do Bobrujska, gdzie wstępuje do Brygady Strzelców Polskich. Po pewnym czasie batalion zostaje przeniesiony do Charkowa, gdzie zastaje Go Wielka Rewolucja Październikowa. Całe środowisko, w którym się obracał, staje po jej stronie. Po szeregu trudnych sytuacji Lucjan znalazł się w 3 pułku dywizji Dowbór-Muśnickiego w okolicach m. Jeleni. Tymczasem wypadki historyczne zataczają coraz szersze kręgi. Zbyt wolno zbliżający się, a tak gorąco oczekiwany koniec wojny, rosnąca nostalgia i nieprzeparta chęć powrotu do ojczyzny i wzięcia czynnego udziału w toczących się w kraju wypadkach — zmuszają Lucjana do przerzucania się z pracy do pracy. Wreszcie trafia do drużyny wartowniczej składów artyleryjskich, przemianowanej wkrótce na 2 Rewolucyjny Lubelski Pułk Strzelców.

Jesienią 1918 r. po przeszkoleniach i przegrupowaniach pułk zostaje wysłany do walki przeciwko wojskom kontrrewolucyjnym na pogranicze gub. saratowskiej, a następnie przeniesiony na front zachodni do Wilna. W tym czasie gros Polaków, tzw. grupa „czerwonych Polaków”, szuka, jak może, sposobu powrotu do Polski. Lucjanowi udaje się po wielkich staraniach przekroczyć zieloną granicę, tak że w kwietniu 1919 r., po krótkim odpoczynku w Warszawie, natychmiast kieruje swe kroki do ukochanej Mławy, gdzie już w maju tegoż roku rozpoczyna pracę w Wydziale Powiatowym. Obok pracy zawodowej lata spędzone w Mławie wypełnione są pracą społeczną (w grupie „lewicowców” i PPS) oraz udziałem i czynną postawą we wszelkich organizacjach i instytucjach społecznych, jak: Towarzystwo „Lutnia”, Klub Urzędniczy, Resursa, zespoły amatorskie, chóry itp. Jednym z wyników pracy politycznej grupy ludzi, z którymi współpracował, było wprowadzenie do Rady Miejskiej w 1923 r. czterech ludzi sympatyzujących z PPS, pewna demokratyzacja działalności „Lutni” i wprowadzenie do czytelnicy, po zaciętej walce z przeciwnikami, „Robotnika”, za co wraz z dwoma innymi członkami Czerwiński zostaje usunięty z Zarządu „Lutni”.

W 1920 r., uniesiony powszechnym wtedy hasłem „wszyscy pod broń”, wstępuje do wojska, do 205 p. piechoty, gdzie zostaje celowniczym przy armacie „Mławianka”, która zresztą po bardzo krótkim żywocie zostaje rozbita.

W latach 1921—1923 brat mój pracuje nadal w Wydziale Powiatowym, skąd jednak wobec swego zbyt dużego zaangażowania się w działalność społeczną otrzymuje od ówczesnych władz wymówienie z pracy. Przenosi

się do Włodzimierza Woł., a potem do Łodzi. W 1928 r. na propozycję adwokata St. Koszutkiego, ówczesnego lidera lewicy w Mławie, wraca do swego rodzinnego miasta i obejmuje stanowisko sekretarza Magistratu. Nie miejsce tu na opisywanie pracy i stosunków ówczesnych, dość, że kiedy w 1936 r. Lucjan zmuszony jest przenieść się do Sierpca, Zarząd Miejski w Mławie był Mu winien pobory za 5 miesięcy.

Pracę w Sierpcu przerwała II wojna światowa. Dalej następują kolejno: wędrownka na wschód, pieszy powrót do Mławy, okupacja, różnorodne prace w Mławie, z których najdłuższa — w kamieniarskiej firmie „G. Lorek” — dzięki stałym przerzutom służbowym z miejsca na miejsce prawdopodobnie ocalała Mu życie.

Wróciwszy do Mławy 22 I 1945 r., Lucjan zgłasza się natychmiast do pracy i zostaje sekretarzem Wydziału Powiatowego. Rozpoczyna się gorączkowa praca. Trudności, nawał obowiązków, pełnienie w pewnym okresie 15 funkcji społecznych, aktywna praca w PPS, a później w PPR, reorganizacja władz administracyjnych, przejście do pracy w radach narodowych, potem do szpitala, wreszcie do przedsiębiorstwa Budownictwa Terenowego, a zwłaszcza zupełnie nieodpowiednia praca w szpitalu — rujną Jęgo zdrowie, czego konsekwencją jest w 1959 r. ciężki zawał serca.

Mimo doskonałej pamięci, trzeźwości i bystrości umysłu — stale rozwijająca się choroba serca w dniu 21 marca 1971 r. doprowadza do katastrofy.

Jako siostra o 12 lat młodsza od Lucjana miałam możliwość obserwować i podziwiać Jęgo uczciwe i prawe życie, Jęgo pracowitość i kulturę skromnego człowieka, który w pracy politycznej i społecznej, kulturalnej czy towarzyskiej, jako pracownik czy kolega był zawsze pełnowartościowym człowiekiem.

SUMMARY

Lucjan Czerwiński, born June 26, 1895, was a native of Mława. When six years old he started his education in one of Mława's public schools; four years later, being a markedly talented pupil, the boy was promoted, without being put through an examination, into second grade of a so-called higher-degree school whose headmaster was a Pole, Antoni Grunwald. As he recalls in his diary, the important events which occurred in the world between 1901 and 1906, Russia's war with Japan and the 1905 Revolution, left their deep impression in the mind of the boy. A several days' secretly organized truancy of the school pupils, Lucjan among them, was their participation in a general school strike of the Polish children.

After graduating in 1913 from the then 7-grade Commercial School at Mława,

Lucjan set to work preparing for his entrance examinations into the Geodetic Institute at Połtawa; unfortunately, the outbreak of the war in 1914 frustrated his hopes for a higher education.

From the time when his father, a Russian civil servant, was forcibly transferred deep into Russia, Lucjan had to shift for himself, starting his homeless wanderings looking here and there for work; often he had to elude the police who at that time were persecuting many young Poles.

In 1915 Lucjan joined at Bobrujsk a brigade of Polish Fusiliers; in 1917, while in the region of Charków, he witnessed the outbreak of what is called the Great October Revolution. After many adventures and many a time of woeful dilemmas, hungry and suffering of scurvy, Lucjan finally enrolled in the third regiment of Dowbór-Muśnicki's division and afterwards, while in the Saratow province, in the Second Revolutionary Regiment of Lublin Fusiliers. In April 1919, together with a group of so-called „Red Poles”, he managed to cross furtively the border into Poland; after a brief respite in Warszawa he promptly returned to his beloved Mława, where he started work at the County office in May 1919.

The years spent at Mława were to Lucjan the period of his life in which he devoted his full energy to social work among the „Leftist” group, and to active participation in founding social and cultural organizations, like „Lutnia” (a string music society), an association of civil servants, a citizens' club, a fire brigade, amateur theatrical groups, choirs, etc. By the way, owing to his occasionally hot-headed mode of action and his well-known leftist tendencies, it happened that he and two fellow activists were for some time banned from the management of „Lutnia”. In 1920 he succumbed to the general slogan: „All to arms” and enrolled in the 205th infantry regiment where he became gun-layer of a cannon he named „Mławianka”.

In the time from 1923 to 1925 Lucjan Czerwiński was occupied first at Mława and, afterwards, in Włodzimierz Wołyński, Łódź and Sierpc. Then came the Second World War, the German occupation, and Lucjan's eastward escape. Later on he had first to keep hiding, afterwards he did odd jobs at Mława; his last position he held with a stone-mason, G. Lorek, where it was only his frequent changes in lodgings that saved his life.

Immediately after the war ended and Mława had been liberated, on Jan. 22, 1945, Lucjan reported for work and was nominated Secretary of the County Authorities. Like everybody around him, he cast himself into a whirlpool of work. For all the responsibilities and duties he took upon himself, he always won out, active everywhere. However, a score of years of this sort of strenuous work made him lose his strength. Shifted from one place to another, always on the alert, even when given jobs very unsatisfactory to him like work at a hospital — all this wore him out: in 1959 he suffered a severe heart attack and had to be pensioned off. Even so, socially he kept busy, and for a dozen years he co-operated with the local radio-transmitter station supplying chatty lectures by the dozens, literally to the day of his death, in March of 1971.

Today, on the eve of the second anniversary of his demise his sister, several years younger than Lucjan who had occasion to watch his life and his faithful dedication to work, is fully qualified to attest that with Lucjan Czerwiński a man has passed away who deeply loved his Mława, a man of high ethics yet of a modest and exceptionally conscientious disposition.